

Biała rozpacz

12 lipca 2013

Coraz mniej osób decyduje się na kształcenie w kierunku pielęgniarskim, a zawodowe pielęgniarki coraz częściej odchodzą do innych profesji.

RynekZdrowia.pl informuje, że Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych opracowała raport, którego częścią jest prognoza na najbliższe lata. Wynika z niego, że stale spada liczebność „białego personelu” pracującego przy łóżkach pacjentów, mimo iż zapotrzebowanie na takie usługi dynamicznie rośnie, m.in. w związku ze starzeniem się społeczeństwa. W 2020 r. liczba zarejestrowanych pielęgniarek ma spaść o ponad 20 tysięcy osób! W ocenie dr Grażyny Rogali-Pawelczyk, prezes Rady oraz adiunkta w Katedrze i Zakładzie Zarządzania w Pielęgniarstwie Wydziału Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, oznacza to, że jeśli nie powstaną mechanizmy zachęcające młodych ludzi do wyboru zawodu pielęgniarki i położnej, za kilka lat na fachową opiekę będzie mogła liczyć mniej niż połowa potrzebujących.

Na malejące zainteresowanie zawodem w dużej mierze wpływa fakt, że pielęgniarki zarabiają znacznie mniej niż średnia krajowa – 1500-2500 zł brutto. Co więcej, ich koleżanki na Zachodzie Europy mogą liczyć na 1200-2000 euro brutto. W efekcie tylko z woj. lubelskiego co roku do pracy w innych krajach UE wyjeżdża nawet 100 pielęgniarek, w tym wysoko wykwalifikowanych i doświadczonych.

Dr Grażyna Rogala-Pawelczyk zwraca jednocześnie uwagę, że pieniądze to co najwyżej część problemu – równie ważne są dramatyczne warunki wykonywania wyjątkowo wyczerpującej i odpowiedzialnej pracy. Pielęgniarki od lat domagają się przestrzegania norm zatrudnienia w wymiarze zapewniającym możliwość realizacji standardów opieki pielęgniarskiej i położniczej. Tymczasem trudne warunki pracy mogą się jeszcze

pogorszyć, a to za sprawą rozporządzenia przygotowywanego przez resort zdrowia, które w opinii prezes Rogali-Pawelczyk otworzy furtkę do jeszcze niższych norm obsadowych w podmiotach publicznych, a podmioty niepubliczne zwolni z ich przestrzegania.

Dr Henryk Rebandela, sekretarz Komisji Rekrutacyjnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego przekonuje, że sama wizja pewnej pracy bywa dziś niewystarczającą zachętą do podjęcia kształcenia w danym kierunku. „Coraz mniejsze zainteresowanie tym kierunkiem studiów obserwujemy już od kilku lat” – informuje. Zwraca jednocześnie uwagę na niepokojący fakt: na studia pielęgniarские zgłasza się coraz więcej osób, które ukończyły poprzednie szkoły z niskimi notami. „Brakuje też osób, która decydują się na ten kierunek z powołania. Większość kandydatów zgłasza się, ponieważ albo nie ma pomysłu, co z sobą zrobić, albo chce się zabezpieczyć na wypadek porażki na innym kierunku” – podkreśla.

Obraz rozpaczy dopełnia informacja z raportu NIPiP, iż w ostatnich trzech latach liczba absolwentów kierunków pielęgniarских wynosiła rocznie 6-7 tys. osób, tymczasem okręgowe rady pielęgniarek i położnych wydawały co roku niespełna 2 tys. zaświadczeń o prawie do wykonywania zawodu. Innymi słowy, ok. jedna trzecia absolwentów podejmuje pracę w zawodzie.

Według prognoz w latach 2010-2020 ponad 80 tys. pielęgniarek osiągnie wiek emerytalny, zaś jedynie niespełna 20 tys. osób podejmie pracę w zawodzie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)